

TRANSMISJE NA ŻYWO, KULISY MECZÓW EKSTRAKLASY, WYWIADY, KONFERENCJE PRASOWE, SHORTY I WIELE WIĘCEJ. SUBSKRYBUJ OFICJALNY KANAŁ PIĘKARSKIEJ WISŁY PŁOCK NA PLATFORMIE YOUTUBE!

/ WisłaPłockTV

CZAS WISŁY
OFICJALNY MAGAZYN PIĘKARSKIEJ
WISŁY PŁOCK.



VS.



PIĄTEK | 21/04 | 18:00

#naStadionie

#WPŁJAG

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

NAKŁAD: 1.500 SZT.

#182

FOT. PARTY PUBLIK / JAROM.PL





#WyGrajmyRazem!

- Wspieraj!
- Skorzystaj!
- Zyskaj!



WWW.WISLA-PLOCK.PL/PKOBP

03

#SpisTreści

- 04 MIESZKANIA Z WIDOKIEM
- 06 KAPUADI: ZMIENIĆ ICH ZDANIE
- 08 O RYWALU: JAGIELLONIA BIAŁYSTOK
- 14 WYCZEKIWANY DEBIUT HAŚKA
- 15 KONIEC SEZONU ZA PASEM
- 16 ZAPROŚ NAFCIARZA DO SIEBIE
- 18 TRZY SZYBKIE CIOSY

Tękst:

Arkadiusz Stelmach, Marta Hućko

Korekta:

Mateusz Lentkiewicz

Koordinacja:

Michał Łada

Opracowanie graficzne i przygotowanie do druku:

Mateusz Ludwińczak

Wisła Płock S.A.

2023

Czekamy na Wasze pomysły dotyczące oficjalnego magazynu piłkarskiej Wisły Płock - Czas Wisły. Swoje sugestie wysyłajcie na adres mailowy: biuroprasowe@wisla-plock.pl

MIESZKANIA Z WIDOKIEM

– W tym roku prawie 370 rodzin będzie korzystało z programu „Mieszkania na start”. Właśnie kończymy budowę dwóch kolejnych bloków – mówi prezydent Płocka Andrzej Nowakowski.

Autorski program płockiego samorządu realizowany od 2016 roku dosłownie się sprawdza. Polega on na budowie mieszkań na wynajem dla młodych ludzi, którzy chcą związać swoją przyszłość z Płockiem, a nie stać ich jeszcze na kupno własnych „czterech ścian”. „Mieszkania na start” budujemy dla płocczan w wieku od 18 do 35 lat. Umowę na wynajem podpisujemy na pięć lat, można ją przedłużyć na kolejne pięć lat. Młodzi ludzie otrzymują ten czas, by ustabilizować sytuację na początku dorosłego życia i samodzielnie zaspokoić potrzeby mieszkaniowe.

Obecnie dobiega końca budowa bloku przy ul. Polnej 25b. W trzypiętrowym budynku jest 30 mieszkań. Lokale dwu- i trzypokojowe mają powierzchnię od 35 do 60 m² i wykańczamy je „pod klucz”. Na parterze powstały dwa mieszkania dla osób z niepełnosprawnością. Obecnie trwają prace wykończeniowe, związane z elewacją, układaniem płytek ceramicznych, paneli podłogowych i zagospodarowaniem otoczenia.

Latem oddamy do użytku jeszcze kamienicę przy ul. Sienkiewicza 46, w której znajdzie się 21 lokali. Będzie w niej 20 mieszkań, które będą wynajmowane w ramach programu „Mieszkania na start” oraz jedno o powierzchni blisko 140 m² przeznaczone na rodzinny dom dziecka.

Twa także przebudowa kamienicy przy ul. Grodzkiej 8. Na parterze powstaną homiorty łobatorshie i garage, na piętrach – 31 lokali mieszkalnych. Od strony ul. Grodzkiej będą trzy lokale usługowe. Zakończenie prac - za rok.

Więcej informacji i programie na stronie plockteu w zakładce Mieszkania na start.

 PŁOCK



W 2021 roku prezydent Andrzej Nowakowski wycępył młodym łobatorom hłuczka do mieszkań przy ul. Kleeburga 1a.



ZAPRASZA CODZIENNIE

W KAŻDĄ POGODĘ
WE WSZYSTKIE DNI
ŚWIĄTECZNE I NIEDZIELE





STEVE KAPUADI: ZMIENIC ICH ZDANIE

Od zawodnika, który przez 1,5 roku nie grał do jednego z najlepszych obrońców ligi. Urodził się we Francji, ale jego marzeniem jest gra dla reprezentacji kraju przodków. Przed Państwem Steve Kapuadi.

07

FOT.
WOLFFECH PRASDAID
400mrrp1

Zacznijmy może od tego, co stało się z twoimi włosami? Przegrałeś jąś zakład?

- Nie przegrałem żadnego zakładu. Po prostu lubię zmieniać kolor włosów, zazwyczaj wtedy, kiedy idzie lato. Może ktoś ma jakiś rekomendację, jakiego koloru powinienem spróbować?

A teraz cofnijmy się w czasie. Dołączyłeś do Wisły w czerwcu, po 1,5 roku bez gry. Z tego powodu wielu kibiców było do Ciebie sceptycznie nastawionych. Docecali do Ciebie takie głosy? Jakiś sobie z nimi radziłeś?

- Zawsze takie coś przyjmuję dobrze, bo zanim zostałem zawodnikiem, byłem po prostu kibicem i jeżeli mój ulubiony klub miałby zrehutować piłkarza w podobnej sytuacji do mojej, na pewno miałbym podobne wątpliwości. Motywowała mnie myśl, że muszę spróbować zmienić ich zdanie, nawet jeżeli nigdy nie dojdziemy do jedności.

Teraz jesteś jednym z najlepszych obrońców w lidze, ale muszę w tym momencie zadać nieprzyjemne pytanie. Z czego, twoim zdaniem, wynikało to, że drużyna nie grała dobrze i nie punktowała tak dobrze jak na początku sezonu?

- Ciężko mi powiedzieć, nie widzę jednej konkretnej przyczyny. Staramy się narzucić przeciwnikowi nasz styl gry i wygrywać tym celem, ale czasem ciężko nam zrobić różnicę w ostatnich trzydziestu metrach przeciwko drużynom, które grają bardzo zwarcie.

To przejdźmy teraz do miłszych pytań. Jaki ci się podoba życie w Płocku? Masz tu swoje ulubione miejsce?

- Powiem to w pełni szczerze: naprawdę czuję się tutaj dobrze. Lubię spacerować po całym mieście z psem, najbardziej nad Wisłą.

Niemal od pierwszego dnia w klubie zaprzyjaźniłeś się z Davo. Czy ciężko się przyzwyczaić do tego, że jednego dnia masz swojego przyjaciela obok, a następnego jesteście już w innych miejscach?

- Nie, wcale. To coś, na co byliśmy gotowi. Wiemy, że w czasie obna transferowego może tak być, że ktoś zmieni klub, kraj. Po prostu pożegnaliśmy się z nim i życzyłem dobrej reszty sezonu.

Czy zauważyłeś jakiegoś różnicę kulturowe pomiędzy Polską i Francją? Czy coś cię zaskoczyło?

Oczywiście, że różnice są, ale nie na tyle znaczące, żeby robiły na mnie wrażenie.

Wiemy, że masz podwójne obywatelstwo. Możesz nam opowiedzieć o swoich horzeniach? Czujesz się bardziej Francuzem czy Kongijczykiem?

- Jestem i czuję się Francuzem, ale nigdy nie wypię się swojego pochodzenia. Mój ojciec urodził się w Kongu i od małego opowiadał mi o naszym kraju, co sprawilo, że jestem bardzo dumny z tego, kim jestem.

Czy jest szansa, że zagrasz w reprezentacji Demokratycznej Republiki Konga?

- Oczywiście bardziej prestiżowo byłoby zagrać dla Francji, ale moim marzeniem i celem jest zagrać dla reprezentacji Demokratycznej Republiki Konga. Jestem preherony, że to jest możliwe i nastąpi grając czy później. Czuję się coraz lepiej na boisku w klubie i mam nadzieję, że moje występy nie przejdą niezauważone. W zespole narodowym na środku DRC występują obecnie Merveille Bohadi z belgijskiego Standardu Liege i Chancel Mbemba, który gra w francuskim Olympique Marsylia.

I ostatnie pytanie: jaki idzie ci nauha jzyka polskiego?

- Mój polski bardzo się poprawił w trakcie tego sezonu. Wciąż nie czuję się na tyle pewny, żeby mówić po polsku, ale dużo już rozumiem.



FOT. PORNIMAZDA / 400mrrp1

Marta
Hucko

ALAB laboratoria
www.alablaboratoria.pl



Wspieranie sportu mamy we krwi.

www.alablaboratoria.pl



Jagiellonia Białystok

Rok założenia: 1920
Barwy: żółto-czerwone
Przydomek: Jaga

Jagiellonia Białystok wciąż nie może być pewna utrzymania na najwyższym szczeblu rozgrywkowym w Polsce. Zajmuje w tabeli PKO Bank Polski Ekstraligi trzynaste miejsce, mając do nas trzy czarna straty oraz ledwie dwa przewagi nad strefą spadkową.

SITUACJA KADROWA

Jeśli chodzi o kadry przyjezdnych, wygląda na to, że wciąż niedostępnymi dla zespołu szkoleniowego będą Wojciech Łąski i Bojan Nastic. Pierwszy z nich doznał kontuzji mięśnia tuż przed meczem z Widzewem Łódź na początku lutego. Od tamtej pory ani razu nie było go w hadrze meczowej Jagi.

Bośniańska ostatni raz widzieliśmy z hokej na ławce ponad miesiąc temu. Ostatnie cztery spotkania również już opuścił. Na pojedynku z Koroną Kielce pod znakiem zapytania stał występ Michała Pazdana. Ostatnie były reprezentant Polski znalazł się na ławce rezerwowych. Poza tym nikt z białostoczian nie jest na mecz z Wisłą Płock zawieszony za nadmiar złotych harteń lub czerwony kartonik.

USTAWIENIE

W dwóch pierwszych meczach trener gości postawił na ustawienie z trójką stopniową. W lepszych skłupami bez większych niespodzianek widzieliśmy Zsazana Alomerovicia, który w formie jest jednym z najlepszych bramkarzy w naszej lidze.

W linii defensywy pewniakami wydają się Israel Puerto i Mateusz Słrzypczak. O trzecie miejsce walczą ze sobą Michał Pazdan z Dušanem Stojinovicem. Na prawym wahu możemy się spodziewać Tomáša Pířhryby, zaś po lewej stronie prawdopodobnie albo Bartomieja Wdowiła, albo młodzieżowca Jaluha Lewickiego. Ciekawa rywalizacja jest również w środku pola.

O trzy miejsca walczą bowiem ze sobą hapitan Taras Romanczuk, Portugalczyk Nené oraz wypożyczony z włoskiej Spezia Calcio Aurelien Nguimba. Francuz ma chyba najmniejsze szanse na wyjściowy skład, ale to ciągle rozwijający zawodnik, z doświadczeniem choćby we francuskiej Ligue 2. Z przodu powinno się obejść bez większych niespodzianek. Za napastnikiem absolutna gwiazda Jagiellonii Białystok i całej ligi - Jesús Izaz.

Obok niego sprawdzący zimą ze Sparty Praga Michal Saček, zaś przed nim Marć Gual. Spośród rezerwowych zawodników najbardziej na wspomnianych pilharzy naciskają Camilo Mena i Tomasz Kupisz. Pierwszy z nich może występować na hadzce z trzech ofensywnych pozycji z przodu, zaś drugi głównie na prawej stronie boiska.

MŁODZIEŻOWCY

Spośród wszystkich zawodników objętych statusem młodzieżowca, w tym sezonie najwięcej minut dla Jagiellonii Białystok rozegrał Jakub Lewicki (2005 r.). Lewy obrońca do składu wszedł na ósmą kolejną PKO Bank Polski Ekstraligi i od tamtej pory zanotował w niej siedemnaście meczów, zdobywając nawet bramkę ze Śląskiem Wrocław.

Sosunowo mało gra ostatnio Miłosz Matysih (2004 r.). To oczywiście wciąż bardzo młody stoper, który i tak zbiera regularnie doświadczenie w seniorsach, jednak wydawało się, że po udanym wejściu w dorosły futbol rok temu, będzie mógł liczyć na więcej szans. Podobną liczbę minut do niego ma na koncie obecnie Bartosz Bida (2001 r.).

Doskonale pamiętamy wejście tego zawodnika do ekstraklasy po świętym miesiącu w Centralnej Lidze Juniorów, czy na wypożyczeniu do Wigier Suwałki. Niestety nie da się ułryć, że jego kariera w ostatnich kilku latach mocno wyhamowała. Poza nimi trochę szans w obecnych rozgrywkach dostali już Ollwier Wojciechowski (2005 r.), Stawomir Abramowicz (2004 r.), a także Maciej Bortniczuk (2001 r.).

W hadrze meczowej znajdowali się już także Bartosz Bernatowicz (2005 r.) i Damian Wojdałowski (2005 r.), z hokej warto również pamiętać o hotejnych utalentowanych zawodnikach, jak: Miłosz Piękutowski (2006 r.), czy Miłosz Stowronek (2005 r.).

UWAGA, TALENT

W Jagiellonii Białystok jest kilku perspektywicznych Polaków, ale w tej rubryce warto przyrzeć się utalentowanemu obcokrajowcowi. Jest nim urodzony 1 października 2002 roku Concordi Camilo Mena. Kolumbijski strzydowy jest wychowankiem Tigres FC, gdzie sztolził się przez hłtaniasie lat.

Do pierwszej drużyny trafił w połowie 2018 roku i szybko wywalczył sobie miejsce w składzie. Na pierwszą bramkę musiał jednak poczekać do hotejnego sezonu. Na zapleczu holumbijskiej ekstraklasy w dwudziestu sześciu meczach strzelił siedem gol. Doładając, do tego meczu w młodzieżowej reprezentacji Kolumbii, o pilharzu zrobiło się głośno. Ostatnie pozostał jednak w hoku i podpisał kontrakt z Deportivo Pereira FC. Nie spełnił jednak połatanych w nim

CIEKAWI NOWYCH SMAKÓW?

Trzy SOCZYSTE BURGERY już na Ciebie czekają



Z dodatkiem
parmezanu

Italiańska
BURGER

ARIZONA
BURGER CHILLI

Z papryczką
jalapeño

TROPICANA
BURGER

Z sosem
z mango

Produkty dostępne na wybranych stacjach do 31.08.2023 r. lub do wyczerpania zapasów. Materiał promocyjny. Zdjęcia mają charakter poglądowy, a produkt finalny może różnić się od prezentowanego na zdjęciu. Szczegółowe informacje dotyczące składników odżywczych i alergenów dostępne są u kasjerów.



NAJLEPSZE DACHY · RYNNY OGRODZENIA



budmat.com

13

nadziei i w kilkunastu meczach ani razu nie wpisał się na listę strzelców.

Stąd też w młodym wieku zdecydował się na zmianę otoczenia. Wybór był dość nietypowy, bo padło na lotewski Valmiera FC. Rok 2021 miał tam dość średni, bo w niezbyt wymagającej lotewskiej Virsliga uzbierał dwadzieścia dwa spotkania i ledwie jedną bramkę. Być może była to jednak jedynie kwestia aklimatyzacji w zupełnie nowym otoczeniu. Kolejna kampania w jego wykonaniu była już bowiem znakomita. Tym jeden opuszczony mecz i po czternastu bramkach oraz asyst na tonię!

To zrobiło wrażenie na innych, stąd też propozycja wypożyczenia do Jagiellonii Białystok. Początek ma jednak dość dyskretny, bo najpierw nie kilkutrotnie nie zapalał się do meczowej kadry, a ostatnio wchodził z ławką. Niemniej jest to na pewno ciekawy zawodnik, który być może ponownie potrzebuje trochę czasu i zaufania.

POD LUPĄ

Marc Guàrd to jeden z wielu Hiszpanów, którzy grali w swoim kraju na niższych szczeblach rozgrywkowych, a po przejściu do Polski szybko potężał, że drzemie w nich spory potencjał. Urodził się 13 marca 1996 roku w Badaloni. Już jako dziecko dołączył do akademii FC Barcelona, z której w późniejszych latach reprezentował szóstą RCD Espanyol.

Latem 2015 roku awansował do drugiej drużyny, występującej na trzecim szczeblu rozgrywkowym. Początkowo nie był tam pierwszoplanową postacią, ale wazne bramki wiosną 2015/2016 i jesienią 2016/2017 dały mu możliwość sportowego awansu w postaci transferu do drugoligowych rezerw Sevilla FC. Po dołączeniu do tego klubu w dwudziestu czterech meczach zdobył aż czternaście bramek, dołączając do tego kilka asyst. Kolejna kampania nie była w jego wykonaniu zbyt udana.

Mimo to jednak we wrześniu 2017 roku zadebiutował w reprezentacji Hiszpanii do lat dwudziestu jeden, dzieląc przy tym szatnię z talibni zawodnikami jałm Rodri, Carlos Soler, czy Mikel Oyarzabal. Na rozgrywkach 2019/2020 był wypożyczony do Realu Saragossa i rezerwy Realu Madryt, aż latem 2020 definitywnie przeniósł się do drugoligowego AD Alcorcón. Zdobyl wtedy pięć bramek. Jesienią 2021/2022 również spędził jeszcze w tym klubie, a w styczniu zameldował się w ubraństwie FC Dnipro Dnipropetrowsk. Z wiadomych powodów liga została jednak zawieszona, a Hiszpan mógł zmienić pracodawcę poza obiektem transferowym. Ohazję wyhorzystał Jagiellonia Białystok i trzeba przyznać, że był to świetny ruch.

W honorówce sezonu napastnik trzytrotnie trafił do siatki, a również w bieżących rozgrywkach jest ważną postacią. W dwudziestu pięciu meczach zdobył dziesięć bramek i zanotował kilka asyst. Nic więc dziwnego, że zwrócił on uwagę większych klubów i wiele wskazuje na to, że latem przeniesie się do innego zespołu.

TRENER

Adrian Siemieniack to postać zdecydowanie świeża na polskim rynku piłkarskich trenerów. Urodził się 13 stycznia 1992 roku w Czeladzi. Mając niewiele ponad dwadzieścia lat, w sezonie 2019/2020 pełnił w drugoligowym Rozwoju Katowice funkcję asystenta Diemara Brehmra, a także pierwszego trenera rezerw tego klubu.

Ważny etap w jego trenerskiej karierze rozpoczął się w połowie 2014 roku, kiedy został asystentem Ireneusza Mamrota w pierwszoligowym Chrobrym Głogów. Z tym szkoleniowcem współpracował tam blisko trzy lata, a następnie pomagał mu również w Jagiellonii Białystok, Arce Gdynia, ŁKS-ie Łódź i ponownie Jazde. Po zwolnieniu wspomnianego pierwszego szkoleniowca pozostał w klubie jako trener trzecioligowych rezerw. Drużyna była połączeniem doświadczenia z młodością.

Najbardziej utalentowani zawodnicy mogli zbierać seniorstwie szlify na niezłym szczeblu rozgrywkowym, przy czym rozwijali swoje umiejętności przy doświadczonych koleżkach z szatni lub dzięki treningom z pierwszą drużyną. Kiedy na początku kwietnia zarząd Jagiellonii Białystok postanowił rozstać się z trenerem Maciejem Stolarczykiem, Adrian Siemieniack dostał być może życiową szansę szybkiego awansu do ekstraklasy.

A czeka na niego nie lada wyzwanie, bo klub musi się przeciw utrzymać na najwyższym szczeblu rozgrywkowym. Na pewno cieszy jednak fakt, że białostoczanie zdecydowali się na zatrudnienie rogiós młodego, głodnego sukcesów, a nie uznane już na rynku nazwisko.



FOT. GRZEGORZ PĄDNIŃSKI / 400000000

WYCZEKIWANY DEBIUT HAŚKA

FOTO
SEBASTIAN WICMORSKI
WitajPolska.pl

Martin Hašek został naszym zawodnikiem 28 lutego, jednak na uprawnienie go do gry trzeba było trochę poczekać. Ostatecznie po ponad miesiącu formalności Czech w końcu mógł zadebiutować w naszych barwach, co wydarzyło się 8 kwietnia.

Czesi środkowy pomocnik przyszedł na świat 3 października 1995 roku w Libercu. Jest wychowankiem tamtejszego FC Slovan. Z racji, że już w młodym wieku znacząco się wyróżnił, szybko trafił do renomowanej w tej części Europy akademii AC Sparta Praga.

Nie zdołał jednak przebić się na stałe do pierwszej drużyny, stąd trafił na wypożyczenie do takich klubów, jak FK Pardubice, FK Vitorozka Žitkov, FC Sellier & Bellot Vlaszim, czy FC Bohemians Praga 1905. To w tym ostatnim zespole zadebiutował na poziomie czeskiej ekstraklasy, a jego forma zagwarantowała fakt, że po sezonie 2016/2017, jako młodym zawodnik reprezentant kraju, został przez ten klub wypożyczony. Po półtora roku wrócił do Sparty Praga.

Jako dojrzały zawodnik był już piłkarzem pierwszej jedenastki. Szczyt formy przypadał na jesień 2019/2020. W szesnastu meczach zdobył w Fortuna Lidze pięć bramek i dorzucił do tego cztery asysty. Jego pobyt w tym klubie nie zakończył się jednak tak, jak wszyscy by tego oczekiwali. Na skutek konfliktu kontrakt został rozwiązany. Dopiero w styczniu 2021 roku wrócił do gry, podpisując umowę z niemieckim drugoligowcem FC Würzburger Kickers. Latem znów zmienił pracodawcę i trafił na zaplecze tureckiej ekstraklasy. W Erzurumspor FK szybko wywalczył sobie plac i na ogół był tam podstawowym wyborem.

Jesienią dorzucił kolejne piętnaście spotkań i jedną bramkę, po czym zdecydował się rozwiązać kontrakt. Dzięki temu, jako wolny zawodnik, podpisał 28 lutego umowę z Wisłą Płock - ważną do końca sezonu, z opcją przedłużenia. Niestety różne problemy proceduralne przez ponad miesiąc nie pozwalały na uprawnienie go do gry. W międzyczasie zanotował jednak nieoficjalne debiuty w naszych barwach. Najpierw w drugim zespole przeciwko Tuchowii Tłochowo, a następnie z drugoligową Pogonią Siedlice w pierwszej drużynie. Cała saga zakończyła się 5 kwietnia.

Wówczas Martin Hašek oficjalnie został zgłoszony do rozgrywek PKO Bank Polski Ekstraklasy z numerem 11. Oficjalny debiut zanotował trzy dni później w ramach dwudziestej siódmej kolejki. Wówczas podejmowaliśmy

na własnym terenie Zagłębie Lubin. Nafciarze wygrali to spotkanie 2:0 po bramkach Łukasza Sekulskiego i Damiana Warchoła, a czeski pomocnik pojawił się na placu gry w osiemdziesiątej szóstej minucie, gdy zmienił Bartosza Śpiączkę.

Z racji małej liczby minut jeszcze tego samego dnia został przez sztab szkoleniowy odesłany na mecz dwudziestej drugiej kolejki ForBET IV ligi mazowieckiej. Wisła II Płock podejmowała Victorię Sulejówkę. Płocczanie zwyciężyli 1:0, a pomocnik zanotował asystę przy decydującym trafieniu Szymona Lesniewskiego. Na ostatni ekstraklasowy mecz z Piastem Gliwice Czech nie znalazł się w meczowej kadry.



Akadusiz
Stelmach

KONIEC SEZONU ZA PASEM

W dniu ślądania najnowszych numeru Czasu Wisły znamy daty prawie wszystkich meczów Wisły Płock do końca sezonu 2022/2023 PKO Bank Polski Ekstraklasy. Oto zbiorcza informacja, kiedy każdy kibic Wisły Płock powinien sobie zarezerwować wolny czas!

Najbliższy mecz Nafciarze rozegrają już w najbliższy piątek 21 kwietnia. O godzinie 18:00 rozpocznie się pojedynek z Jagiellonią Białystok, którego dotyczy oczywiście właśnie ten numer Czasu Wisły. Jaga w obecnym rozgrywkach spisuje się dość rozczarująco, bo po dwudziestu ośmiu meczach zajmuje trzynaste miejsce w tabeli i wciąż nie jest pewnie utrzymania w lidze. Ma zaledwie dwa punkty przewagi nad obecną strefą spadkową.

Pierwszy gwiazdki hotelego spotkania rozbrami dokładniej tydzień później, Piątek, 28 kwietnia, godzina 18:00 - tyle że tym razem naszym rywalem będzie na wyjeździe Legia Warszawa. Legia, która wciąż liczy na potknięcie Rąkawa Częstochowa i podjęcie rękawicy w hontelskiej rywalizacji o mistrzostwo Polski. Będzie to jednak trudny, gdyż klub ze stolicy ma na ten moment osiem punktów straty przy sześciu seriach gier do końca sezonu. Dopóki piłka w grze, wszystko się może jednak zdarzyć. W drugą stronę Legioniści mają aż dziewięć oczek przewagi nad Lechem Poznań, więc wicemisistrzowie to zapewne plan minimum dla stołecznej ekipy.

W ramach trzydziestej pierwszej kolejki płocczanie podejmą w niedzielę 7 maja Stal Mielec. W tym przypadku wracamy do godziny 12:30, która w ostatnim czasie stała się nam wyjątkowo znana. Trzeba przyznać, że mimo różnicy hoptów Stal Mielec dobrze wyciągnęła ten sezon. Obecnie jest przecież naszym sąsiadem w tabeli, zajmując dziesiąte miejsce. Cztery punkty przewagi nad Breśtą to jednak wciąż sygnał na to, by nie tracić czujności, więc z pewnością nie będzie to dla nas łatwy pojedynek.

W kolejną sobotę zagramy z hotelem na terenie rywala. Padnie na Śląsk Wrocław, który znajduje się w bardzo złej sytuacji. Szesnasta lokata, strefa spadkowa i zaledwie trzydzieści jeden punktów. To wszystko składa się na to, że WKS w ostatnich meczach musi dać z siebie maksimum, aby nie zostać zdegradowanym do Fortuna 1 Ligi.

Jedynym meczem, którego na dziś nie znamy dokładnej daty, jest domowe starcie z Rąkawem Częstochowa w przedostatniej kolejce PKO Bank Polski Ekstraklasy. Spotkanie odbędzie się w hotełach z dni od 19 do 22 maja. Częstochowianie jechać na razie pewnie zmierzają po wychyłowe mistrzostwo kraju i to wie, być może w dniu rozgrywania tego spotkania wszystko będzie już rozstrzygnięte.

Na koniec sezonu zmierzmy jeszcze na wyjeździe z Cracovią. W ramach tradycyjnej Multiligi wszystkie spotkania tej serii zostaną rozegrane w tym samym czasie, a konkretnie w sobotę 27 maja o godzinie 17:30.

Akadusiz
Stelmach

WISŁA ENERGY DRINK

POCZUJ SMAK ZWYCIĘSTWA

PIĘKIE WSPERZĄZ

wisma.energy.drink



To wyjątkowo pracowity sezon w wyłonieniu Nafciarza. Nasza ulubowa maskotka jesienią odwiedziła wszystkie placówki podstawówki oraz lwią część placówek z powiatu i cały czas pozostaje aktywna. Również w okresie wiosenno-letnim czekamy na Wasze zaproszenia – nie tylko do szkół!

Naszego zawsze uśmiechniętego dwunastego zawodnika mogliście w ostatnim miesiącu spotkać m.in. w szkołach podstawowych w Drobinie i Łęgu Probstowie oraz na domowych meczach Wisły Płock w PKO Bank Polski Ekstralisie. Nafciarz chętnie pojawia się również w przedszkolach oraz na wszelkiego rodzaju piknikach i innych radosnych wydarzeniach.



Jeszcze w trakcie okresu jesienno-zimowego uczestniczyliśmy chociażby w Dniu Dyni w szkole w Nowym Grabiu, spędziliśmy świetny czas na zabawie w SP w Łącku, świętowaliśmy pierwsze urodziny Sportowego Płocha, dopingualiśmy płochim uczniom na zawodach „WSPINAKA 2022”, czy też odwiedziliśmy małych pacjentów Szpitala Świętej Trójcy i ich rodziców. A to tylko słomkowy wycinek wydarzeń, w których mogliście spotkać Nafciarza!



Nieco starszych kibiców mogła zainteresować obecność maskotki na Halloweenowym Turnieju FIFA 23, pierwszy raz zawodnika nr 12 w hadrze na wyjazdowy mecz z Ratemem Częstochowa oraz udział w #BudmatDriftChallenge, który możecie oglądać na WisłaPłockTV.

Wielkimi krokami nadchodzi długo wyczekiwana wiosna, a więc i początek sezonu piłkarskiego. Nasza maskotka ma już związane z nim plany, ale wciąż czeka na Rolejke propozycje. Jeżeli chcielibyście, aby Nafciarz pojawił się w Waszej szkole lub wziął udział w organizowanym przez Was wydarzeniu, koniecznie wyślijcie do nas wiadomość prywatną poprzez profil Nafciarza na Facebooku. Do zobaczenia!



Marta Hudko


SSANGYONG
PROFESSIONAL

5LAT
GWARANCJI
MADE IN KOREA



NOWOŚĆ W OFERCIE

MUSSO

GRAND

MUSSO

202 KM
Moc maksymalna

441 Nm
Maks. moment obrotowy


Istota robota


Przeznaczenie


1.3i


Wymiary palił


1.7i

4x4
z reduktorem

SPRAWDŹ SZCZEGÓLNY OFERTA DLA PROFESJONALISTÓW NA: WWW.SSANGYONG-AUTO.PL

TRZY SZYBKE CIOSY

Do poprzedniego domowego spotkania z Jagiellonią przystępowaliśmy po bardzo rozczarowującej porażce 2:3 z Górnikiem Łęczna, a więc i z determinacją, aby zmazać tę plamę.

W porównaniu do poprzedniego meczu, trener Bartoszek zdecydował się na losowe zmiany w składzie – w bloku obronnym Antona Krivitsyuka zastąpił Damian Michalski, a w pomocy koszem Filipa Lesniaka do szklau wrócił Rafał Wołsi. Po zawieszeniu za czerwoną kartkę w meczowej dwudziestce zameldował się Dominik Furman.

Już w pierwszej minucie zrobiło się groźnie pod bramką Pavelsa Steinbosa, kiedy jeden z obrońców niepełnie wybił na aut bramkowy dostrzegając z prawej strony boiska. Przy następującym po tym stałym fragmencie najwyżej w powietrze wybił się Damian Michalski, który tym samym oddał pierwszy strzał w meczu, niestety niecelny. W odpowiedzi po drugiej stronie Kacper Tabis niemiernie zastrzykował Krzysztofa Kamińskiego, kiedy po jego zagraneniu piłka odbiła się od słupa. Kolejne minuty to próby ataków obu drużyn, z lehtëj optyczną przewagą Nafciarzy. W 13. minucie obiecujący atak naszej drużyny stworzył się na tym, że Łukasz Setuśli nie trafił piłkę w polu hamnym Jagiellonii. To jeszcze bardziej zachęciło zawodników w niebiesko-biało-niebieskich strojach do naporu na bramkę przeciwnika i już minutę później do interwencji został zmuszony Steinbors po strzale Jąbuba Rzeźniczaka. Pierzejni nie pozostali dłużej i po drugiej stronie Taras Romanczuk z dwudziestu metrów sprawdził czujność Kamińskiego.

W 19. minucie, po dłuższym momencie utrzymywania się przy piłce, groźne uderzenie z pola karnego oddał Rafał Wołsi. Zgromadzeni na stadionie kibice widzieli już piłkę w bramce, jednak ta po wykolicie od jednego z obrońców obita się jedynie o boczną siatkę. Następnym strzałem oddał pierzejni – Tabis uderzył wprost w dobrze ustawionego Kamińskiego, który ze spokojem złapał piłkę. Ponownie pod bramką lotewskiego bramkarza gości zahotowało się w 28. minucie, kiedy to po zgraniu Łukasza Setuśliego na osmy metr wysoko ponad bramkę uderzył Damian Rasałt. Z wartych odnotowania rzeczy w pierwszej połowie należy wspomnieć jeszcze wymuszoną zmianę Wołsiiego, którego na placu gry zastąpił Dominik Furman oraz żółtą kartkę dla Tabisla za faul

na Setuślim. Na przewie obie drużyny schodziły przy bezbramkowym remisie.

Drugą połowę goście rozpoczęli od bardzo niecelnego strzału Bartosza Bidy. W 54. minucie dobrą interwencją po niezłej akcji Nafciarzy i strzale Furmana popisał się Steinbors. Niedługo później boisko z powodu urazu opuścił Mateusz Szwoch, za którego pojawił się Marło Kolar. Przez dłuższy czas w grze obu drużyn bralowalo kontretów, a ewentualne strzały były dalekie od celu. Wreszcie w 71. minucie po stałym fragmencie gry dochełaliśmy się trafienia – z głębi pola piłkę na prawe skrzydło do Kristiana Vallo posłał Dominik Furman, Słowak dośrodkował, futbolówkę w przysiadzie przedłużył jeszcze Marło Kolar, a całą akcję skutecznie wytorczył głową Damian Warchoł. Przewadzenie mógł podwyższyć już chwilę później Setuśli, który ale jego próbę lobu w sytuacji sam na sam obronił Steinbors. Co się odwiecze, to nie ucieka, więc po rzucie różnym, który nastąpił po tej akcji, Furman wrzucił piłkę wprost na głowę Michalskiego i mieliśmy już 2:0.

Kilka minut później bliżsi zdobyca gola hontatrowego był wprowadzony przed momentem Bojan Nastić, ale piłka po jego mocnym strzale odbiła się od poprzeczki. Niemiernatychmiast na zagrożenie odpowiedzieli Nafciarze – zle wycofanie do bramkarza przez Bartosza Kwietnia na swoją drugą asystę tego dnia zamienił Marło Kolar, a piłkę do siatki z bliższej odległości wbił Setuśli. Więcej trafień tego dnia już nie zobaczyliśmy, więc trybramtowe zwycięstwo nad Jagiellonią tego deszczowego dnia stało się faktem.






PKO BP Ekstraklasa 2021/22, 8. kolejka
Wisła Płock – Jagiellonia Białystok 3:0 (0:0)
Warchoł 71, Michalski 75, Setuśli 79

Marła
Hudko

TABELA PKO BP EKSTRAKLASY



PKO Bank Polski
EKSTRAKLASY

	DRUŻYNA	MECZE	PKT
1	 RAKÓW CZĘSTOCHOWA	28	65
2	 LEGIA WARSZAWA	28	57
3	 LECH POZNAŃ	28	48
4	 POGOŃ SZCZECIN	28	47
5	 WARTA POZNAŃ	28	41
6	 PIAST GLIWICE	28	39
7	 WIDZEW ŁÓDŹ	28	38
8	 CRACOVIA	28	38
9	 WISŁA PŁOCK	28	36
10	 STAL MIELEC	28	35
11	 KORONA KIELCE	28	34
12	 RADOMIAK RADOM	28	34
13	 JAGIELLONIA BIAŁYSTOK	28	33
14	 GÓRNIK ZABRZE	28	32
15	 ZAGŁĘBIE LUBIN	28	31
16	 ŚLĄSK WROCŁAW	28	31
17	 LECHIA GDAŃSK	28	26
18	 MIEDŹ LEGNICA	28	21